

Rozmowa z Mariuszem Adamiakiem

CK Jazovia, sierpień 2014 r.

Czy to pierwsza Pana wizyta w Gliwicach?

W Jazovii jestem po raz pierwszy, ale w Gliwicach już byłem dwa lub trzy razy.

Jak czuje się Pan w Jazovii?

Przypomina mi to mój klub Akwarium. Był on wprawdzie troszkę mniejszy. Klub działał codziennie, mieściła się tam również siedziba radia i festiwalu. Tak sobie myślę, że jeśli tu wszystko zadziała to może to mniej więcej podobnie wyglądać, więc z pewnością jest to fajne miejsce. Z dźwiękiem myślę, że też jest ok, bo w dzisiejszych czasach, jeśli ktoś ma odpowiednie nakłady, to nie jest to problem.

W dniu dzisiejszym przybył Pan na zaproszenie Pana Krzysztofa Kobylńskiego, czy są już jakieś wspólne plany działań?

Na chwilę obecną rozmawiamy na różne tematy, ale myślę, że wyjdzie coś z tego. Ja mam w Polsce swój największy festiwal jazzowy w Warszawie i różne projekty, jakie realizuję, no i też międzynarodowe- m.in. na Sycylii, więc jest kilka tematów otwartych, które można podjąć(uśmiech).

rozmawiała Anna Witczak
foto.: Anna Witczak

